

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółd. z o.o.
Adres redakcji i administracji:
Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64.
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Rok XL

Odpowiedź niemiecka.

Motywy wyroku w sprawie Jakubowskiego.

Prasa demokratyczna podkreśla z naciskiem w komentarzach do wyroku, że i tym razem nie udało się sadowi w Neustrelitz wyjść z zakletego koła dwuznaczników i przypuszczeń, co do roli Jakubowskiego. Trybunał również w ostatnim wyroku, nie potrafił wskazać właściwej sprawy i wycofał się na linję, tak wyraźnie nakreśloną przez ławnika Sponholz, iż wyrok w zasadzie musi być utrzymywany dla prestige'u trybunału.

W Paryżu zerwano godło sowieckie.

Paryż, (CEPS.) Pisma rosyjskie, wychodzące w Paryżu, donoszą, że w tych dniach nocą zerwano z gmachu sowieckiej misji handlowej godło państwowe Rosji sowieckiej. Sprawców czynu tego nie wykryto.

Katastrofy lotnicze.

Chateauroux. (PAT.) Dwa samoloty wojskowe zderżyły się na wysokości 800 m. Jeden z nich, dosłownie przecięty przez pół, spadł na plac miejski niszcząc dach magazynu i rannąc znajdującego się na postęju dorożkarza. Ciało pilota znaleziono na dworcu w wagonie, do którego wpadło, rozbijając dach. — Drugi aparat spadł na dach domu, który stanął w płomieniach i został całkowicie zniszczony, przyczem jeden z lokatorów poniósł śmierć. Trupa lotnika znaleziono z odciętą głową na podwórzu tego domu.

Berlin. (PAT.) W pobliżu ujścia starego Renu, wydarzyła się katastrofa lotnicza, której ofiarą padł jeden z najlepszych pilotów niemieckich Nehring. Mianowicie wskutek defektu silnika runął na ziemię i rozbił się w drzazgi, grzebiąc pod swymi szczątkami lotnika.

Chłody i śniegi.

Austria, Salzburg, 17. 4. (PAT) W całym Salz-
kammergut spadły w ciągu dnia wczorajszego 1 dz-
siejszego wielkie śniegi. Grubość pokrywy śnieżnej
sięga 30 cm. a w niektórych miejscach nawet 40
cm. Drzewa owocowe i kultury poniosły wielkie
szkody. Ponadto donoszą o licznych przerwach w
w komunikacji kolejowej i telegraficznej.

Francja. W okolicy Nîmes temperatura od przedwczoraj niebawale się obniżyła. W Cevennachs i Champery spadł śnieg. Z Remiremont i okolicy również donoszą o dotkliwym zimnie. Szczyty gór pokryte są śniegiem.

Hiszpanja. Madryt, 17. 4. (PAT.) W wielu prowincjach hiszpańskich szalała gwałtowna burza. W Leon i Burgos spadł śnieg. Walencję nawiedził huragan, który uszkodził gaie pomarańczowe.

Bezrobocie.

Warszawa, 17. 4. (PAT.) Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy sprawozdanie z rynków pracy za czas od 5 do 12 bm. wykazuje 289 tysięcy bezrobotnych.

W stosunku do zeszłego tygodnia sprawozdawczego bezrobocie zmniejszyło się o 2257 osób.

* Rumunja. Na posiedzeniu rady min. ogłoszona nominację gen. Coudesco, szefa domu wojskowego króla rumuńskiego na stanowisko min. wojny.

Wrzenie na Kaukazie. Ryga. 17. 4. (ATE.) Wskut.

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Sobota, dnia 19-go kwietnia 1930 r.

† Tymona M.

Wschód słońca o godz. 4,32. Zach. o godz. 18,38.
Wschód księżyca o godz. 1,40. Zach. o godz. 8,10.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach Piętek, dnia 18. 4. godzina 7 rano: Temperatura powietrza + 7,2, wiatr zachodni o prędk. 3 ms pochmurność 100%, ciśnienie atmosferyczne 787,8 wilgotność 98%, w ubiegłą dobę temperatura najwyższa + 11,4 najniższa + 6,1, ilość opadu 8,0.

LESZNO.

1) **Kalendarzyk terminowy** (zebrań, zbiórek itd.)
Dziś (18. 4.) Chór Kościelny: o godz. 8-mej lekcja śpiewu chóru męskiego, kwintetu i osób w partiach solowych. O punktualności i przybyciu wszystkich prosz. Dyrygent.

Jutro (19. 4.) K. S. „Pogoń”: Oddział żeński, ćwiczenia na sali w świetlicy miejskiej, się nie odbędą. Oddz. męsk. Od godz. 7-7,30 pogadanka w świetlicy miejskiej, następnie ćwiczenia na sali.

Wiadomości Kościelne.

Dziś w Wielki Piątek, o godz. 5-tej popoł. ostateńne nabożeństwo pasyjne z kazaniem. — Jutro o godz. 6-tej rano święcenie ognia, paschału i wody. O godz. 10-tej wyjedzie kapłan święcić potrawy do Zaborowa i Henrykowa, o godz. 13,30 do Lasocic i Strzawic, o godz. 16-tej do Maryszewic, Gronowa, Grzybowa i Antonin. W mieście i kościołach rozpocznie się święcenie potraw o godz. 13-tej. Rezurekcja w Wielką Niedzielę o godz. 5,30, po niej Msza św. z kazaniem. Po niesporach zebranie Ojców w kościele. — W Poniedziałek Świąteczny składka na ubogie kościoły.

W czwartek przystępują dzieci do I. Komunii św. O godz. 7,30 zgromadzi się dzieci przed swoją szkołą, skąd w uroczystej procesji pod przewodnictwem kapłanów udadzą się do kościoła.

1) **Arcybractwo Straży Honorowej N. S. P. J.**
Godz. adoracji: w piątek od godz. 3-4 popoł., od godz. 8-9 wiecz. i od 11-12 w nocy. W sobotę od godz. 11-12 przed poł., od 3-4 popoł., 8-9 wiecz. i od 11-12 w nocy. Zarząd.

1) **Tow. Kat. Rob. Polskich i Bractwo Ojców Różańcowych.** Godziny adoracji przy grobie P. Jezusa są następujące: Wielki Piątek zaraz po gorzkich żalach. W Wielką Sobotę od godz. 4-5 rano i od 6-7 wieczorem. Uprasza się o liczny udział. Zarząd.

1) **O zmartwychwstaniu P. Jezusa.** Po świętach wielkanocnych wygłosi ks. dr. Spikowski wykład o zmartwychwstaniu Pana Jezusa. Bliższe szczegóły podamy w odpowiednim czasie.

1) **Pokwitowanie.** W administracji naszej złożono: dr. Polewscy zamiast życzeń i wizyt świątecznych na biednych miasta 5 zł, red. Machalewski 10 zł.

1) **Pokwitowanie.** W dalszym ciągu złożyli na bezrobotnych pp.: personel firmy A. W. Goldschmidt 20 zł, Oddział Eksploatacyjny P. K. P. 16,50 zł, Humanistyczne prywatne gimnazjum niem. 100 zł, grono nauczycielskie Powsz. Szkoły Męskiej Rychelewskiej Stanisław 2 zł, Nagler Tadeusz 2 zł, Cieśliński Jan

2 zł, Kohutyński Wincenty 4 zł, Gąsiorek Leonard 2 zł, Pawlicki Teodor 2 zł, Rudnicka Stefania 2 zł, Czubachowska Zofia 2 zł, Pech Alfons 1 zł, Weiss Tomasz 1 zł, N. N. 2 zł, Mertha Jan 2 zł, Muszyński Władysław 1 zł, Metzger Piotr 2 zł, nieczytelny 1 zł, Kaczmarski 1 zł, Zboralski Władysław 2 zł, Schmaedicke Willy 2 zł, Flieger Leon 1 zł, Szymański Ludwik 1 zł, Stachówna 1 zł, Dydo Wojciech 1 zł, Harasiewiczówna Ewa 1 zł, Kowalska Hafina 1 zł, Ballhaus Ignacy 2 zł, przewodniczący Wydziału Powiatowego z funduszu dyspozycyjnego 165 zł, Starosta Zenkeler 5 zł, zastępca starosty Zamirski 5 zł, Asesor Barski 3 zł, sekretarz Wielicki 2 zł, Zydzorczak 2 zł, Wojciechowski 1 zł, Gieremek 1 zł, Waszyński 0,50 zł, Grabowski 1 zł, Jungerowa 0,50 zł, Jur 3 zł, Liepelt 1 zł, Furmaniak 1 zł, Jerzykiewicz 1 zł, Dyr. Zieliński 4 zł, nieczytelny 2 zł, Sobiecki Stefan 1 zł, Humanistyczne prywatne gimnazjum niem. 4,13 zł, Józef Schulz 5 zł, adwokat Dąbrowski 50 zł, adwokat Dr. Wyżykowski 25 zł, ogółem złożono dotąd w gotówce na bezrobotnych 5.261,31 zł. — Ponadto dla bezrobotnych pp.: Antoni Stefaniak 1 parę damskich bucików, B. Peisertowa 10 ctr. ziemniaków, Kollwe 10 bochenków chleba. Szlachetnym ofiarodawcom składam imieniem bezrobotnych serdeczne podziękowanie. Kowalski, I-szy Burmistrz.

1) **Dyżurni lekarskie.** W niedziele, dyżurni pp. dr. Józga i dr. Świderski; dla kolej. Kasy Chorych p. dr. Józga. Otwarta będzie Apteka pod Łabędziem. — W drugie święto Wielkonoce dyżurni pp. dr. Niessing i dr. Bystrzyński, który równocześnie obsługiwać będzie członków Kasy Kolejowej. Otwarta będzie w tym dniu Apteka pod Orłem.

1) **Polaty-Ewangelicy.** Dnia 21. bm. o godz. 11 rano odbędzie się nabożeństwo oraz Komunia św. dla Ewangelików-Polaków w kościele ewangelicko-luterskim przy ulicy Paderewskiego w Lesznie.

Zarząd Kościelny.

1) **Służba pocztowa, w czasie świąt Wielkonoce:** Dnia 19 bm. (Wielka Sobota) odbędzie się jednorazowe doręczenie wszystkich przesyłek pocztowych, okienka nadawcze czynne będą od godz. 14-tej, zaś okienko oddawcze (wydawanie przesyłek) od godz. 16-tej. — Dnia 20 bm. ustaje służba zewnętrzna jak również doręczenie przesyłek. — Dnia 21. bm. odbędzie się jednorazowe doręczenie gazet i przesyłek listowych, okienka zaś czynne od godz. 9-11-tej jak w niedzielę. Naczelnik Urzędu I. kl. Retziński.

1) **Niszczycielskie ręce.** Niemal corocznie zmuszeni jesteśmy zwracać uwagę obywateli naszego miasta o zniszczeniu dokonywanym na plantach przez niesforne dzieci a nawet młodzież. Chyba każdy bez wyjątku idąc alejkami, czy przechadzając się w Parku Kościuszkim, cieszy się tymi ozami roślinnemu, która została jeszcze na bruku miejskim, cieszy się wiosną, rozchylającą paczki rozkosznej zieleni po krzaczach i drzewach, radując się wielobarwnością kwiatów, sadzonych wzdłuż plant staraniem zarządu miejskiego, dbającego o jaknajwięcej estetyczny wygląd miasta. Niestety gromady dzieciaków, pozostające zwykle bez opieki starszych osób, czynią w kłombach prawdziwe spustoszenia, niszczą krzewy a przy tej okazji traktując niemilosłownie trawniki, urządzając z niemałym trudem i nakładem pieniędzy. Niech więc rodzice czy opiekunowie pouczą dzieci, że cudzą własność należy

żyć szanować, a w tym wypadku kwiaty otaczać i pielęgnować. Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego będzie energicznie przeciwdziałał niszczeniu plant i kłombów kwiatowych, to też ze strony obywateli należy starania powinny się spotkać z całkowitą poparciem. Dusza niejako, ożywiająca planty, parki i ogrody to wszelkiego rodzaju płaki, pieśń wspaniałej przyrody i jej Twórcy. Cóż, kiedy i te pożyteczne stworzenia znajdują w człowieku miast szczerą przyjaźń, nierozsądnego wroga. Są to co prawda jednostki, lecz co wprost ubolewania godne to fakt, że wśród tych jednostek znajdują się osoby starsze wiekiem, które z natury rzeczy powinny młodszym przyświecać dobrym przykładem i rozsądkiem. Niewątpliwie tych słów przytoczyć możemy zdarzenie, które miało miejsce dnia 16 bm. Oto p. K. magazynier w Akwawicie chcąc się „zabawić sportem” strzelając wiatrowną z wiatrowną do ogrodu i zastrzelił cztery ptaki. Jedną z tych ofiar tej smutnej zaprawki zabawy przyniesiono nam do redakcji jako corpa delicti.

1) **Atrakcyjne spotkanie piłkarskie sezonu.** — „H. C. P.” — „Sokol”. Pierwsza runda rozgrywek footballowych o mistrz. kl. A., dobiega końca. Tabela skrytykowana po ostatnich meczach nie przedstawia się zbyt różowo dla drużyn poznańskich, zwłaszcza „Posnani” i „Warty” i „Spartę”. Jedynie H. C. P., niedzielną przeciwnik „Sokola” godnie broń barw stolicy Wielkopolski, krocząc od zwycięstwa do zwycięstwa. Czy i tym razem fioletowi, doruczą jedno ognio więcej do zwycięskiego łańcucha, pytaniem nie to nurtuje wśród ogółu piłkarstwa. W niedzielnych zawodach będą walczyli o lepsze z jednej strony walory techniczne i fizyczne z drugiej natomiast młodzieńczy zapał, ambicja i wytrzymałość. Handicapem „Sokola” będzie własne boisko i perspektywa. Nie wątpimy, że „czerwoni” po ostatnich powodzeniach jeszcze raz pokażą swe pazury tym razem liderowi A-klasy i przekażą mu tak szczęśliwie dotychczas snutą nić. Mecz rozpoczyna się o godz. 4-tej popoł. na boisku „Sokola”.

1) **Bieg Okrężny i wyścigi rowerzystów** nie mogły się odbyć w niedzielę 13. bm., ponieważ Województwo nie nadało przed rozpoczęciem imprez zezwolenia, pomimo, że starania o nie i wszelkie z tym połączone formalności załatwiono na czas. A więc poraż pierwszy spotkał tak organizatorów jak zawodników i publiczność przykry zawód. W biegu rowerowym brał udział 15 zawodników a w wyścigach rowerzystów około 35 zawodników i to z Rostawia, Śmigła, Kościana i Leszna. O późniejszym terminie odbycia się powyższych imprez doniesiemy na czas.

ZABOROWO.

zo) **Stowarzyszenie Młodych Polek.** W poniedziałek (11-gie święto) o godz. 4,30 popoł. zebranie patronatu z zarządem w starej szkole, o godz. 5,15 zebranie plenarne, po zebraniu próba teatralna. Przybycie wszystkich amatek konieczne. Sprawozdanie! Przewodnicząca.

KAKOLEWO.

ko) **Towarzystwo Powstańców i Wojaków.** Miejseczne zebranie Tow. odbędzie się w środę, dnia 23. kwietnia o godz. 8-mej wiecz. Podczas zebrania nastąpi dekoracja poszczególnych członków Krzyżem mi powstańców przez komendanta okręgowego ppor. Misiaka. Z powodu b. ważnych spraw, jak obchodu uroczystości 3 Maja i wzięcia udziału w zwie-

CHARLES WESLEY SANDERS.

Na rozdrożu

(Przedruk wzbroniony).

Ciąg dalszy.

ROZDZIAŁ XXV.

PIASEK I SZALWIA.

Wyszli na dwór. Był już prawie dzień. Nad górami gorzała czerwona luna wschodu. Zamosiło się na pogodę i upał.

— Jęde, panie Bressler — rzekł Bert. — Sobey naleko nie ujechał.

— Słuchaj pan — zaczął starszy człowiek.

— Jęde sam — przerwał łagodnie Mc Gregor. Niech mnie pan nie próbuje odwieść od tego zamiaru, bo to się na nie nie przyszy. Będziecie tu wszyscy mieli dużo do roboty. Hammersley musi jechać do siostry i powiedzieć jej czegoś się dowiedzieć. Dalej musicie się zająć Dorrem. Zapłacił za swoje grzechy i należy mu się przyzwolta ostatnia przysługa. Musicie uwolnić Harborda z więzienia. Możliwe, że będzie się wściekał i że będzie z nim trochę kłopotu. Niech mi któryś da butelkę wody i trochę żywności. Panie Bressler, w jakim kierunku mam jechać, orientując się podług słońca?

— Słońce po prawej ręce i prosto przed siebie — odpowiedział hodowca. — Albo pan dogonił Sobey'a, albo dotrze do miasta zanim on je opuści.

Jeden z kowbojów podał butelkę z wodą i paczkę żywności. Mc Gregor umocował jedno i drugie u siodła i dosiadł konia. Przez chwilę patrzył w milczeniu na ludzi, a oni na niego, poczem przemówił łagodnie do bulanka i zjechał na ścieżkę.

Minał pastwisko, przebył łożysko suchego strumienia, zostawił za sobą długą wawóz i wynurzył się z gór na pustynny obszar piasków, porośniętych rzadką szalwią. Objął go hacznem spojrzeniem po sam skraj horyzontu i w tym momencie rozległa pusta opłynęła falami złotego światła. W atmosferze nastąpiła natychmiastowa zmiana: promienie słońca, odbijający się od piasku, odebrały powietrzu orzeźwiający chłód poranka i, bez żadnego przejścia, zaczął się upalny, duszny dzień. Jak okiem sięgnąć szarzał tylko piasek i kepiki szalwii. Na prawo widniał łańcuch wzgórz, z których wzeszło słońce. Mc Gregor jechał tak jak mu powiedziano, mając wschód po prawej ręce. Kopyta bulanka zapadały się po pędziny w syplki piasek.

Ujechawszy milę dostrzegł stratoszaną kupę szalwii. Był to pierwszy znak, że przeszli tędy koni.

Nie było czasu do stracenia. Wszelkie liczenie się z zmęczeniem znanego bulanka mogło oznaczać przegrana. Słońce wyżej głoło wysoko na bezchmurne niebo i upał wzmógł się do niemożliwości. Nad rozpalonym piaskiem tańczyły wiry gorącego powietrza. Mc Gregor wyjął chustkę, zawiązał sobie usta i nacłagnał kapelusza misko na czoło. Ale musiał uważać na szlak do przebycia i niebawem oczy napłynęły mu się łzami, udrędniając patrzenie.

Po ujechaniu mniej więcej pięciu mil drogi, napit się wody z butelki i zwlżył koniowi pysk. I znów je-chal nieustraszenie naprzód. Wzgórza po prawej ręce zmalały i znikły, ustępując miejsca pustynie. Nie pozostało nic, prócz piasku, na prawo, na lewo i przed nim.

Albo jak dotąd nie było widać nigdzie żywej duszy, tylko kepiki szalwii szły w dal, coraz mniejsze, coraz mniejsze, coraz mniejsze. Po pewnej chwili od prawej strony, powiał lekki wiatryk. Tłumaczyło się to tem, że zaporą wzgórz znikła i ot-

worzyła się wolna przestrzeń, dostępna dla prądów powietrznych. Nad pusłynią zaczęły wznosić się drobne tumany kurzu. Jeden z nich przepłynął pod koniem, prawie na wysokość jego brzucha.

I jeszcze dwie mile zostały w tyle. Mc Gregor rozglądał się naokoło z niezmordowaną czujnością. Szalwia stawała się coraz rzadsza, teren twardszy a jazda cięższa. Bulanek przeszedł w lekkiego klusa.

Niebawem szalwia znikła prawie zupełnie. W dalekiej perspektywie ośmiślała jeszcze jedna kopca. Bert postanowił kolo niej przejechać, choćby nawet przyszło złożyć lekko z wytkniętej wedła szlaka drogi. Sobey musiał ją również minąć i jego koń mógł zostawić jakieś ślady.

— Co to!

Nie wykrzyknął tych słów, a doznał takiego wrażenia jakby krzyknął. Usłyszał w mózgu jakby echo. Połonił rękę i przetarł oczy. Czyżby się ta kopca poruszała? Byłoby to złudzenie optyczne, wywołane falowaniem rozgrzanego powietrza? Zatrzymał konia i utkwiał wzrok w zagadkowym zjawisku.

Cóż się tam poruszało. Światło było tak słabe, tak oślepiające, że uniemożliwiało dokładne widzenie. Pomimo to Mc Gregor nabrał nagłej pewności, że dalekim, nieokreślonym przedmiotem nie był kopca szalwii, lecz człowiek na koniu.

— W takim razie nikt inny tylko Sobey.

Dał ostroge bulankowi i pośpieszył biegu. Nie zadługo odległość, dzieląca go od ściganej zaprawki zmniejszyła się znacznie i teraz już rozróżnił wyraźnie sylwetkę jeźdźcy.

Tumany piasku podnosiły się coraz wyżej i były ich coraz więcej. Jeden z nich, natrafiając na ślad orodzie bulanka, osypał się na siodło.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

DRUKI
wzruszającego rodzaju
wykonuje
Drukarnia Leszczyńska
ul. Wolności nr. 21

Agentyrny pozamijskowie: Rawicz: Rokosiewicz, ksiądz, Bojanowo: Adamczewski, Dworogów, Smiglel: P. Sierant, Sleskiewicz 24, Gostyń: Kiciński, Klesk, Rynek, Poniec: Stefanski, księgarz, Krolak: A. Wlekliski, Wolęstyn: A. Smoczyński, Koscienka nr. 1, Miejske Gorka: Walenty Szayka, Rynek, Sarnowa: J. Kociakowski, składowy kolonialny, Jutrosin: J. Ostrowska, Rynek nr. 9, Zbignyż: M. Calikata, ul. Marszałkowska nr. 67, Przedmieście p. Przemysla: Matyjak, Brenno: Muszkatka, Włfewo: Is. Wojciech Pogorzalet, Kos, drogeria, Rynek, Włdkowice: T. Nowacki, Rynek, Dabla p. Rawicz: R. Kowalski, Wronislaw: Dalaszyński, Delask: J. Poprawski, Rynek, Zaborowo: W. Winder, Rynek i Motyl, Rynek, Włoszowice: Wojtkowski, piekarnia, Switkowice: Kuchel, Krazynin: B. Marciński, Rynek, Rynek, Olszowa: Szwalicki, piekarnia, Leszczynka: Bukowski, Górny Szaybalski, piekarnia.